

Grzymałowski, Stanisław

"Początki mechanizacji rolnictwa polskiego", Julian Bartyś, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/1, 163-165

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



że „szwedzka”, co nie przeszkadza, że zastosowany był w niej system Meikle'a. Autor nie skorzystał z dwóch rycin przedstawiających tę młocarnię¹⁶.

Młocarnia Sterna nie weszła nigdy w użycie, ponieważ wynalazca nie dopełnił warunków postawionych mu w tej sprawie przez Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Papiery dotyczące projektu młocarni dochowały się w aktach Towarzystwa¹⁷.

Autor pominął rycinę kosiarki Smitha ulepszonej przez Zakrzewskiego, ogłoszoną przezeń przy opisie z 1828 r.¹⁸.

Skoro autor obrał za tytuł jednego z rozdziałów omawianej rozprawy *Początki rozpowszechniania maszyn rolniczych w Polsce*¹⁹, to, moim zdaniem, był obowiązany do systematycznego przedstawienia tej maszyny rolniczej, która naprawdę na ziemiach polskich szerzyła się już co najmniej w XVIII w., choć może tylko w niektórych regionach. Ową maszyną jest maszyna do czyszczenia ziarna. Zajęcie się nią byłoby tu uzasadnione tym bardziej, że nietrudno w tym zakresie o materiał ikonograficzny.

Jest to najstarsza a jednocześnie najbardziej tajemnicza maszyna rolnicza. Najwybitniejszy współczesny znawca kultury chińskiej Needham przytacza dowód na jej istnienie w Chinach już 2000 lat temu²⁰.

Według świeżych badań naukowych w Polsce pewien nieznanymi bliżej udział konstruktorski w odniesieniu do udoskonalonej wialni przypada Klukowi²¹. Poszukiwania wialni na naszych ziemiach dałyby, jak sądzę, znacznie lepsze wyniki niż poszukiwania młocarni w Polsce XVIII w.

Można nie przywiązywać większej wagi do uwag dotyczących szczegółów omówionych rozpraw. Trudno jednak pogodzić się z faktem, że treść publikacji nie daje czytelnikowi bynajmniej tego, co zapowiada jej zbiorowy tytuł. Jeżeli wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk nagłówkiem sugeruje podjęcie wreszcie i przedstawienie nieocenionego wprost, fundamentalnego problemu, a tymczasem zbiór prac (oczywiście za tytuł na okładce nie ponoszą odpowiedzialności autorzy poszczególnych rozpraw, zatytułowanych skromnie i rzeczowo) nazbyt daleko od istoty problemu odbiega, to wolno z tego powodu wyrazić zdziwienie, a nawet dezaprobatę.

Marian Wachowski

Julian Bartyś, *Początki mechanizacji rolnictwa polskiego*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, ss. 441, ilustr. 106.

Wydana przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN praca J. Bartysia omawia *Początki mechanizacji rolnictwa polskiego* w okresie od końca XVIII w. do mniej więcej 1865 r., przy czym tematem książki są maszyny służące produkcji

¹⁶ „Pamiętnik Rolniczy Warszawski”, 1817, nr 3.

¹⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych; por. też rozprawę Sterna m.in. o tej młocarni w „Rocznikach Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”. 1820, t. 13, ss. 42—55.

¹⁸ Jan Zakrzewski, *Opisanie maszyny do żęcia zboża służącej, a do kraju naszego zastosowanej przez mechanika [...] z ryciną maszynę tę wyobrażającą*. Warszawa 1828.

¹⁹ Wydaną później obszerną książkę J. Bartysia *Początki mechanizacji rolnictwa polskiego*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, „Kwartalnik” recenzuje poniżej. (Przypis redakcji).

²⁰ Joseph Needham, *Science and China's Influence on the World*. [B.m b.r.w.], s. 178.

²¹ Por.: Jacek Orzechowski, *op. cit.*, s. 543.

roślinnej, a więc siewniki, maszyny do sprzętu ziemiopłodów (żniwiarki, kosiarki, grabie i przetrząsacze mechaniczne, koparki do ziemniaków), maszyny napędowe (kieraty i lokomobile), młocarnie oraz maszyny do czyszczenia i gatunkowania ziarna (arfy, młynki i wialnie). To zawężenie tematu do maszyn służących produkcji roślinnej można uważać za słuszne, gdyż i tak mamy w pracy, do czynienia z materiałem bardzo bogatym.

Całość pracy jest bowiem oparta na obfitym materiale źródłowym, którego wyśzukanie wymagało żmudnej pracy. Dalszym walorem książki jest przedstawienie początków mechanizacji rolnictwa polskiego przy wzięciu pod uwagę najróżniejszych aspektów zagadnienia.

Przy omawianiu poszczególnych maszyn autor podaje na wstępie historię powstania każdej maszyny oraz jej rozwój w Europie i Ameryce, a następnie przechodzi do rozwoju produkcji i upowszechnienia maszyny w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem wszelkich pomysłów i wynalazków powstałych wśród polskich konstruktorów. Każdy rozdział zamyka autor wnioskami końcowymi. Taki układ rozdziałów jest bardzo szczęśliwy, ułatwia bowiem czytelnikowi orientację w zagadnieniu.

Przed 5 rozdziałami poświęconymi poszczególnym maszynom J. Bartyś umieścił dwa rozdziały ogólniejsze: *Wpływ przemian społeczno-gospodarczych i „nowego rolnictwa” na rozwój mechanizacji polskiego gospodarstwa wiejskiego* i *Początki przemysłu maszyn rolniczych w Polsce*, zamknął zaś książkę rozdziałem *Społeczno-ekonomiczne aspekty mechanizacji rolnictwa w Polsce*.

W rozdziale drugim, zawierającym charakterystykę fabryk produkujących maszyny i narzędzia rolnicze na ziemiach polskich do ok. 1865 r., pewne fragmenty budzą zastrzeżenia. Nie są bowiem jasne kryteria, którymi posługiwał się autor, sporządzając zestawienie fabryk istniejących na ziemiach polskich w omawianym okresie, nie jest więc z jednej strony zrozumiałe pominięcie pewnych fabryk o względnie dużym znaczeniu, z drugiej zaś strony — wymienienie zakładów, które nie miały cech fabryk.

Tak więc nawet nie wspomina J. Bartyś w tym rozdziale: Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych, która powstała w 1857 r. jako oddział Zakładów Żeglugi Parowej Andreja Zamoyskiego w Warszawie, choć fabryka ta zbudowała pierwszą w Polsce lokomobilę omówioną zresztą w innym rozdziale (ss. 291—292); Zakładów Przemysłowych Witolda Mokiejewskiego „Rzuców” oraz Fabryki i Składu Maszyn Rolniczych H. Mühsama we Włocławku, założonych w 1860 r. i istniejących jeszcze w okresie międzywojennym; Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych „J. Żarski i Spółka” w Dąbrowie Górniczej, założonej w 1861 r. (żniwiarkę J. Żarskiego omawia autor w rozdziale 4, ss. 224—226); a także niedużych fabryk maszyn i narzędzi rolniczych powstałych w omawianym okresie: Zasławskiego w Nadwornie, Hellmana w Biłce, Kuszego we Lwowie, Juliusza Pstrokońskiego w Głuchowie, Klimkiewicza w Maksymówce, Schneidera w Radłowie, Adama Potockiego w Krzeszowicach, Dietza w Krakowie i Warchałowskiego w Nowojowej Górze.

Natomiast omawia J. Bartyś w rozdziale 2 „wytwórnę George Blaikie w Okuniewie”, przy czym jedynym dowodem istnienia tej fabryki jest umowa podpisana między Blaikiem a Janem Lubieńskim, z której wynika, że Blaikie ma założyć fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych; autor zresztą dalej podaje, że „nie wiemy, jak przebiegała realizacja tej umowy” (ss. 92). Nie ma więc podstaw do zaliczenia fabryki w Okuniewie do istniejących fabryk. Natomiast słuszne jest omawianie fabryki George’a Blaikiego w Pardysówce, gdyż — jak wynika z relacji rządcy klucza szczebrzeskiego Ordynacji, Garbińskiego — fabryka w Pardysówce poza mniejszymi maszynami produkowała i wielkie młocarnie (s. 93). Powyższą relację Garbińskiego przy tym, jak również i opinię jego jako rządcy klucza zwierzynieckiego (s. 71) można uważać za w pełni miarodajne, gdyż — z czego zapewne nie zdaje

sobie sprawy autor — chodzi tu o prof. Kajetana Garbińskiego, ongiś dyrektora warszawskiej Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego.

J. Douglas i A. Kedsle byli zapewne nie Anglikami (s. 99), lecz Szkotami (być może o tym samym Douglasie pisze zresztą autor na s. 78, jako o „mechaniku szkockim”), a Józef Locatelli nie był Hiszpanem (s. 133), lecz Włochem¹.

Nie można się również zgodzić z autorem co do zaliczenia do fabryk wytwórni w Łomnej i w Dowspudzie, gdyż były to typowe warszaty przyfolwarczne, powstałe dla napraw importowanych maszyn i narzędzi rolniczych oraz dla produkowania na ich wzór maszyn dla potrzeb folwarków, a nie na zbytnie na zewnątrz. Do pierwszych więc trzech polskich fabryk maszyn i narzędzi rolniczych zaliczyć należy: Zakład Mechaniczny w Zwierzyńcu założony w 1805 r., Zakład Fabryczny Machin Gospodarskich i Rękodzielniczych braci Evansów w Warszawie założony w 1822 r. oraz Zakłady Budowy Machin na Solcu w Warszawie założone w 1825 r.

Poza tymi niewielkimi zastrzeżeniami merytorycznymi nasuwają się zastrzeżenia co do bardzo niefortunnego rozmieszczenia ilustracji. Wszystkie bowiem ilustracje znajdują się w miejscu znacznie oddalonym od miejsca ich opisu, co bardzo utrudnia czytelnikowi lekturę, szczególnie, że strona, na której znajduje się ilustracja, nie jest w tekście podana. Również znalezienie fragmentu książki interesującego czytelnika w danej chwili jest utrudnione, gdyż brak jest wykazu nazwisk wynalazców, indeksów miejscowości i nazwisk, powiązania rozdziału o fabrykach z rozdziałami o maszynach itp.

Z drobnych pomyłek trzeba odnotować używanie terminu „waga” zamiast „ciężar” oraz oznaczanie jednostki ciężaru jako kg zamiast kG. Na s. 133 zapewne błąd druku sprawił, że data wynalazku J. Locatellego podana została jako 1636 r. zamiast 1663 r.

Niestaranne rozmieszczenie przez wydawnictwo materiału ilustracyjnego nie może jednak przesłonić walorów cennej pracy J. Bartyśia.

Stanisław Grzymałowski

Teresa Zofia Orłoś, *Zapożyczenia polskie w słowniku Jungmanna*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, ss. 126.

Praca T. Z. Orłoś wyszła jako zeszyt 11 serii *Prace Komisji Słowianoznawstwa Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*. Składa się ze *Wstępu*, trzech rozdziałów, wykazu polonizmów w słowniku Jungmanna, indeksu omawianych polonizmów, bibliografii, wykazu skrótów, streszczenia w języku rosyjskim i angielskim. Po karcie tytułowej zamieszczony jest portret Jungmanna.

We *Wstępie* autorka przedstawia dotychczasowe prace, które się zajmowały polonizmami przyjętymi przez czeszczyznę w okresie czeskiego odrodzenia narodowego. Między innymi są tu takie prace z zakresu historii językoznawstwa, jak F. Pastrnka *O slovanské lexikografii* („Věstník České Akademie [...]”, 1906) i A. Jedlički *Josef Jungmann a obrozenná terminologie literárně vědna a linguistická* (Praha 1949) — o udziale Jungmanna w stworzeniu czeskiej terminologii z zakresu literaturoznawstwa i językoznawstwa.

Następnie autorka pisze o tym, jak się pod koniec XVIII w. zaczęła w Czechach budzić świadomość narodowa i odradzać język. Nowy czeski język literacki należało dopiero stworzyć, a więc ustalić jego podstawy gramatyczne i uzupełnić ubogi

¹ Por.: M. Wachowski, *James Cooke, jeden z wybitnych wynalazców siewnika*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 1—2/1962, s. 100; na artykuł ten powołuje się zresztą J. Bartyś na s. 8.